Nr. 174 Czwartek 5 (18) lipca 1912 r. Rok VII.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1872.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

Prenumerata: W kraju rocznie 12.—, Za granicą ... 18.—
Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem ... k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Szachsewenowie.

Trwająca od szeregu lat anarchia perska przytępiła wrażliwość naszą w tym kierunku. Nieskończone a niemal codzienne doniesienia telegraficzne o napadach, grabieży, egzekucyach, dokonywanych przaz władze krajowe i wojska obce, o persach walczących obok wojsk rosyjskich z własnymi ziomkami lub szukających ratunku w „bescie" angielskiej, tureckiej lub rosyjskiej ambasady, jakiś dramat bez końca i rozwikłania, w którym oko nie dostrzega ani siły imponującej, ani jasnych dążeń lub charakterów wybitnych, owe *imbroglio* perskie coraz mniej zaczyna zajmować naszą opinię. Przypomniały nam o Persyi świeżo otrzymane ze źródeł rosyjskich informacye o znaczniejszych starciach wojsk rosyjskich z szachsewenami.

Walki te są dalszym ciągiem usiłowań rosyjskich, których celem jest zdobycie i utrwalenie rynku perskiego w całej Persyi, a przedewszystkiem w Azerbeidżanie. Lecz właśnie w tej prowincyi zabezpieczenie karawan rosyjskich od napadów jest trudniejsze, niż gdzieindziej.

Oprócz przyczyn powodujących stan anarchii w całej Persyi, działa tu jeszcze z jednej strony niechęć ludności miejscowej względem obcych im „urusów".

A interesy rosyjskie w tym kraju są znaczne. Azerbeidżan odegrywa w handlu rosyjskim z Persyą rolę drogi tranzytowej. W roku 1911, to jest w czasie, kiedy ruch karawanów wciąż się odbywał pod groźbą napadów miejscowych plemion rozbójniczych, a częstokroć zupełnie musiał być przerywany, przewieziono przez Astarę—Ardebil do Persyi 250,000 pudów rozmaitych towarów, wartości 3,000,000 rubli, z Persyi wywieziono tą drogą 230,000 pudów towarów, wartości 1,200,000 rubli. Oczywiście, że po uspokojeniu tego kraju ruch handlowy musiałby znacznie się zwiększyć. Rosya wwozi tą drogą do Persyi naftę, herbatę, cukier, wyroby bławatne i metalowe, wywozi zaś bawełnę, ryż, owoce suszone. Dzięki nieustannym rozbojom miejscowych plemion górskich, handel staje się coraz trudniejszy, coraz oporniej idzie opanowanie rynków perskich dla handlu rosyjskiego. A kwestya opanowania tych rynków staje się coraz bardziej nagląca. Jeśli handlowy wpływ Rosyi nie zostanie w Persyi utrwalony, zanim wybudowana będzie kolej bagdądzka, to później przy wzmożonej konkurencyi rynek ten może być zupełnie stracony dla handlu rosyjskiego.

Ze względów powyższych, uspokojenie Azerbeidżanu staje się dziś dla Rosyi kwestyą niezmiernej wagi.

Tymczasem niechęć miejscowych plemion koczowniczych względem Rosyi wciąż wzrasta. Ośrodkiem tego ruchu antyrosyjskiego jest plemię szachsewenów, energicznie popieranych przez kurdów.

Dokoła tych mężnych i wojowniczych plemion grupują się wciąż nowe na poły dzikie plemiona, które rabują wsie i ludność osiadłą Azerbeidżanu i napadają na rosyjskie oddziały. W górach rozbrzmiewają nawoływania do „świętej wojny" z niewiernymi „urusami". Karawany handlowe mogą kursować jedynie pod ochroną rosyjskich oddziałów wojskowych. Zaczynają się powtarzać wypadki z epoki podboju Kaukazu przez Rosyę, kiedy wszelka komunikacya po drogach górskich odbywać się mogła tylko przy „okazyi" jakiejś ekspedycyi wojskowej.

Perskie wojska rządowe zdemoralizowane i źle uzbrojone nie są zupełnie w stanie przeciwdziałać temu ruchowi rozbójniczemu i antyrosyjskiemu bitnych plemion górskich i po pierwszem starciu z szachsewenami zmykają. Za przykład, do jakiego stopnia perskie wojska rządowe są bezwładne wobec zbrojnych plemion górskich, służyć może usiłowanie przywrócenia swej władzy gubernatorskiej w kraju Talszyńskim w kwietniu roku bieżącego przez byłego gubernatora tego kraju Salar-chana. Salar-chan rozporządzał siłą około 200 kawalerzystów perskich (nukerów) i 20 żołnierzy brygady kozackiej szacha. Kiedy oddział rosyjski wyszedł z Karcze-rudy, rezydencyi Salar-chana ten ostatni zmuszony był pójść w ślad za oddziałem rosyjskim z obawy przed składającą się z 40—50 ludzi partyą Agadżan-chana.

Partya ta wyróżnia się wielką nienawiścią względem rosyan. Składa się ona przeważnie z uczestników napadu na oddziały rosyjskie w Reszcie i Enzeli w grudniu roku zeszłego.

W kwietniu r. b. w pobliżu nadmorskiego miasteczka Lyssar odbyła się potyczka pomiędzy tą partyą a oddziałem rosyjskim kozaków, w której to potyczce partya utraciła koło 50 ludzi, a także rannych i wziętych do niewoli przez kozaków syna przywódcy partyi Agadżan-chana — Kara Agadżana i jednego z hersztów rozbójniczych Melika Mamedowa. Od tego czasu nienawiść względem wojsk rosyjskich jeszcze się wzmogła, a wszelkie środki stosowane przez rosyan nie były w stanie dosięgnąć zdecydowanych na wszystko, a kryjących się w górach rozbójników.

Po wyżej wspomnianej potyczce zarządzono naprzykład konfiskatę broni, ale środek ten nie wytrącił broni z rąk partyi, i owszem oddał zupełnie w ręce partyi miejscową ludność osiadłą. Z rozkazu dowódcy oddziałów rosyjskich ludność miejscowa musiała oddać władzom rosyjskim wszelką posiadaną broń. Ludność osiadła poznosiła do konsulatu rosyjskiego odwieczne stemplówki, niezdatne prawie do użycia, a partye uzbrojone w świetne mauzery i browningi, posiadające obfitą amunicyę siedziały sobie najspokojniej w swych niedostępnych ukryciach w górach.

W Rosyi przypuszczano, że osadzenie w kilku zaludnionych punktach Azerbeidżanu wojskowych oddziałów rosyjskich wywoła strach u plemion burzliwych i uspokoi odrazu kraj. Stało się inaczej. Wzburzenie przeciw Rosyi raczej się wzmogło, gdy niechętne względem niej koczownicze plemiona azerbeidżańskie ujrzały się odgrodzonemi przez wojska rosyjskie od granicy tureckiej, skąd czerpały poparcie materyalne i moralne. Poza tem wytrącało ich to z dotychczasowych warunków, kiedy bezkarnie oddawać się mogły rozbojom i grabieżom nad miejscową ludnością osiadłą.

To też rzeczywistość zadała kłam nadziejom, pokładanym we wprowadzeniu oddziałów rosyjskich do Azerbeidżanu i anarchia panująca tam zamiast ustawać, wciąż się wzmaga.

R.

Sprawa o szkołę w Polskiej Ostrawie wygrana.

Jak wiadomo, sprawa o publiczną gminną szkołę ludową polską w mieście Polskiej Ostrawie, posiadającem większość i zarząd czeski oparła się o tok instancyi. Rada Szkolna Krajowa nakazała już w zeszłym roku przejąć szkołę polską na koszt gminy, gmina apelowała jednak.

W tych dniach rekurs ten został załatwiony w najwyższej już instancyi — w trybunale administracyjnym. Rekurs gminy odrzucono, jako nieuzasadniony, a zatem od początku najbliższego roku szkolnego, t. j. od połowy września powinniśmy mieć w Polskiej Ostrawie szkołę polską publiczną. Rozchodzą się jednak wieści, że wygrana teoretyczna nie tak rychło zamieni się na rzeczywistą. „Tygodnik Ostrawski" pisze w tej sprawie:

„Podobno gmina pomimo wszystko może robić dalej trudności, chcemy jednak wierzyć rozsądniejszej części społeczeństwa czeskiego i zapewnieniom prasy czeskiej, że czesi nie występowali przeciw żądaniom naszym, jakoby się nam ta szkoła nie należała, lecz występując przeciwko nam (z rekursem), starali się tylko o zasadnicze rozstrzygnięcie w sprawach szkół mniejszości. To się już stało. Spodziewamy sie, że wydział gminny, któremu powinno zależeć na spokoju i harmonii wśród współobywateli miejscowych, załatwi sprawę bezzwłocznie ku ogólnemu zadowoleniu ludności polskiej".

Istotnie, zachowanie się zwierzchności gminnej Polskiej Ostrawy w sprawie szkoły polskiej będzie miało teraz już znaczenie zasadnicze dla stosunków polsko-czeskich nietylko na Śląsku.

„Akademia Grunwaldzka".

Przynajmniej z okazyi uroczystości grunwaldzkich należy wspomnieć o polskiej instytucyi, powstałej pod wpływem jubileuszów grunwaldzkich i wznowionej za naszych czasów grunwaldzkiej idei. Jednym z najpiękniejszych i stałych wyników współczesnych manifestacyi grundwaldzkich jest założenie na „wolnej ziemi Helwetów" towarzystwa naukowego pod nazwą „Akademii Grunwaldzkiej", która w ciągu dwóch lat działalności swojej zdołała skupić przeważną część Polonii, rozproszonej po Szwajcaryi, w ognisko pracy umiejętnej, imponującej także cudzoziemcom, którzy w znacznej liczbie do naszego dzieła się przyłączyli, popierają je i z niego korzystają. Tymczasem w kraju mało u nas o tej instytucyi wiadomo.

Pomysł utworzenia Akademii wyszedł w pamiętnym roku 1910 od p. Witolda Kiejstutowicza, emigranta z czasów powstania styczniowego, zamieszkałego w Genewie. Już też wówczas zaczęto wygłaszać odczyty naukowe i popularno- naukowe głównie dla polskiej młodzieży akademickiej i polskich robotników w Szwajcaryi.

Grono zaś zwolenników projektowanej organizacyi przedsięwzięło potemu kroki prawne, uwieńczone zezwoleniem władz. Formalne konstytutywne zebranie członków odbyć się mogło dopiero d. 1 lutego r. b., zagaił je inicyator przemówieniem o doniosłości polskich Towarzystw naukowych i wzrastającej przez nie polskiej powadze w świecie. Ku uczczeniu Grunwaldu zakłada się tę Akademię, mającą za cel szerzenie wiedzy pośród rodaków w Szwajcaryi, umożliwianie pomocą naukową i materyalną kształcenie się i wydobywanie na jaw zaniedbanych talentów.

Szczegółowy program i przepisy przedstawił kanclerz Akademii d-r. Piotr Sawicki. Poczem przystąpiono do wyboru dyrektora, którym został d-r. med Jerzy Weber, a zastępcą dyrektora d-r. Ignacy Kordyak, prezesem zaś rady naczelnej p. Kazimierz Przemyski, weteran z powstania, który zarazem ofiarował 1,500 fr. na dwa stypendya Akademii Grunwaldzkiej po 500 fr., jedno dla polaka, drugie dla litwina, kształcących się na wszechnicach szwajcarskich, a 500 fr. na nagrodę konkursową Akademii za dziełko popularno-naukowe. Uchwalono zaraz otworzyć kurs historyi, literatury i filozofii w Genewie, z oddziałem w Lozannie, którym zajął się tamtejszy profesor liceum, d-r. Artur Seelieb.

Miejscowe czasopisma powitały z uznaniem zawiązanie się towarzystwa, które już w przygotowawczym okresie zaznaczyło się pracą na polu nauki.

Zarys ustaw Towarzystwa jest następujący. Nazwa „Academia litterarum Gruvaldensis", siedziba: Genewa. Cel: utrzymanie w Szwajcaryi środowiska kulturalnego dla przebywających stale, jak i przelotnie, polaków, a zwłaszcza młodzieży akademickiej; urządzanie kursów naukowych w zakresie wyższym, średnim i niższym; wydawanie pisma, dzieł i broszur naukowych. Do tych celów dąży Akademia przez zwoływanie kongresów naukowych, ogłaszanie konkursów na prace naukowe, udzielanie stypendyów kształcącej się młodzieży, zakładanie stacyi naukowych w miastach uniwersyteckich i innych miejscowościach, gdzie liczniej przebywają polacy.

Akademia składa się z członków zwyczajnych, t. j. wspierających, honorowych i założycieli. Członkami zwyczajnymi i honorowymi mogą zostać osobistości, posiadające stopnie naukowe, lub znane z prac w dziedzinie nauki i literatury.

Wspierającymi i założycielami mogą zo-

stać osobistości, uiszczające minimum 25 fr. rocznie i popierające instytucyę znacznymi darami. Jako szczególne odznaczenia, istnieją tytuły protektora, radców Akademii i kuratorów poszczególnych wydziałów. Kto chce zostać członkiem Akademii, winien wnieść podanie z załącznikami dyplomów naukowych, wykazem prac naukowych i literackich i *curriculum vitae*, na ręce dyrektora Akademii, d-ra Webera w Genewie (Geneve, Suisse rue de Chene Nr. 13). Pieniądze przesyłać można pod adresem: „Académie de Grunvald", Geneve (Suisse), Caisse, Poste Centrale 3,424.

Po oficyalnem zawiązaniu się rozpoczęła Akademia swą pracę systematyczne. W kwietniu ogłosiła konkurs dla młodzieży katolickiej polskiej lub litewskiej na następujące zadania. 1) Historya Kościoła katolickiego w Polsce, na Litwie i na Rusi, 2) Historya literatury polskiej od r. 1750—1912, 3) Historya języka polskiego, 4) Historya Litwy od 1572—1912. Następnie urządziła od d. 4 maja do d. 1 lipca pełny kurs letni w Lozannie z programowych przedmiotów ojczystych. Wiele prelekcyi odbywało się po francusku. Uczęszczało na nie oprócz rodaków sześćdziesięciu kilku francuzów, szwajcarów i niemców.

Nadto odbyło się kilkanaście luźnych odczytów, mianych w różnych miastach przez członków Akademii Grunwaldzkiej. Najwięcej referatów mieli jednak w Akademii uczeni francuscy i szwajcarscy.

Dwa prądy wśród niemców czeskich w sprawie ugody.

Rada miejska w Chebie (Eger) w Czechach uchwaliła i rozpowszechniła drukiem rezolucyę, zwróconą przeciw niemieckim reprezentantom w akcyi ugodowej, wyrażając ubolewanie, że nie informowali należycie ani nawet posłów niemieckich, nie mówiąc już o redakcyach pism, o szczegółach warunków omawianych na konferencyach ugodowych, odbierając w ten sposób ludowi niemieckiemu możności zajęcia na czas właściwego stanowiska i wyrażania swej opinii w prasie. Przedostały się jednak i tak do prasy wiadomości, że nie mają być spełnione niemieckie żądania co do zupełnego rozdziału wydziału krajowego na sekcye narodowe i żeby dochody krajowe obracane były na cele niemieckie ściśle w stosunku do niemieckiej wydatności podatkowej. Są także wieści, że nawet w powiatach czysto niemieckich mają w urzędach państwowych pozostać nadal obydwa języki krajowe urzędowymi. Przeciwko takim „nadużyciom" uważa rada miejska chebska za stosowne zaprotestować jaknajenergiczniej i zwalczać domaga się, żeby w niemieckiej części Czech nie było ani jednego czecha na urzędzie państwowym, ani jednego czeskiego słówka w urzędowaniu, bez względu na „mogące się zdarzyć" strony czeskie. Szczególniej należy się zachowanie wyłączności niemieckiej miastu Chebowi i krainie chebskiej (Egerland), bo Cheb ma stare przywileje „niezawisłości od Czech" a obywatele krainy chebskiej nie dopuszczą absolutnie do czeskiego urzędowania.

Tak przemawiają w Chebie. Równocześnie w innej stronie niemieckiej części Czech, w „Teplitzer-Anzeiger" czytamy w duchu wręcz przeciwnym następujące oświadczenie:

„W niemieckich kołach Czech usposobienie jest spokojne i dla ugody przychylne, jakkolwiek bez entuzyazmu. O ile treść ewentualnej ugody jest dotychczas znana, należy według warunków nadchodzących z większej części niemieckiego terytoryum uważać za prawdopodobne, że mężowie zaufania nie odmówią akcyi ugodowej uznania na swym walnym zjeździe".

Należy więc czekać na ten zjazd, na którym się okaże, po czyjej stronie większość; nie zapominając jednak, że w Austryi wola mniejszości ma też swoje... prawo zwyczajowe. Nietylko wola od czeskich radykałów grozi ugodzie rozbicie.

Z prasy rosyjskiej.

Z powodu mowy Durnowo w Radzie Państwa podczas obrad nad zniesieniem genera-gubernatorstw i czynionych mu w prasie zarzutów, że dąży do przywrócenia dawnego ustroju biurokratycznego, ks. Mieszczerski w „Graźdaninie" staje w obronie dawnego ustroju i utrzymuje, że przy obecnym konstytucyjnym ustroju panuje nierówne większa samowola biurokratyczna.

„Żyjemy dzisiaj w takiej atmosferze maligny chorego mózgu i obydnego fałszu, że trudno jest wyszukać drogę, przez którąmógłby się przedostać spokojny i bezstronny pogląd na jakąkolwiek kwestyę. Prawie cała prasa powstanie przeciwko mnie w kwestyi szkodliwości dla Rosyi instytucyi prezesa rady ministrów, prawie cała prasa stwierdzi bezpośrednio, że trzeba z zapałem niewolniczym płatnie, a nawet bezpłatnie, z zupełną świadomością, że ustrój ten reprezentuje sobą siłę samowoli niebywałą nawet podczas najsurowszych dni starego ustroju. Dlaczego?

Tylko dlatego, że ten prezes rady ministrów, pod mianem premiera, jest jedną z oznak konstytucyonalizmu nowego ustroju. Czyż nie była Duma Państwowa, która tylko co zeszła z widowni, przez lat pięć ogniskiem nadużyć... Czyż fakt taki był do pomyślenia w czasach samowoli przy dawnym ustroju? O nim nikt by się pomyśleć nie odważył z obawy przed odpowiedzialnością. I czyż interpelacya Dumy Państwowej z powodu tego okropnego faktu nie była dla trzeciej Dumy Państwowej żartem haniebnym, kiedy pogadawszy trochę, zamilkła ona i nie odważyła się nawet zażądać czyjejkolwiek odpowiedzialności? Interpelacya ta stała się historyczną, jako przykład wesołego akompaniamentu do niezwykłego aktu samowoli.

A obecne nominacye, dymisye w różnych dykasteryach w celu dogodzenia wszelkim wpływom, w celu rozlokowania posłów, i z przyczyn nie mających nic wspólnego z dobrem służby, czy to nie są codzienne objawy samowoli nieograniczonej, o jakiej nie miano pojęcia za czasów starego ustroju?"

Kongres uniwersytetów.

W stolicy Anglii zakończył właśnie swoje obrady kongres niezwykły. Był to zjazd przedstawicieli 53 uniwersytetów, istniejących na obszarze ogromnego imperyum brytyjskiego, w samej Anglii i jej koloniach. Przedstawicieli tych było przeszło 300. Obrady kongresu zagaił były premier angielski, znany z wielkiej swej wiedzy, lord Rosebery, który po dziś dzień jest kanclerzem uniwersytetu londyńskiego.

Jak wszystkie mowy tego wybitnego męża stanu i uczonego, tak i ta odznaczała się wykwintnością formy i głębokością myśli i poglądów.

„Corocznie—mówił lord Rosebery—odbywa się dużo kongresów pożytecznych, no i zupełnie zbytecznych, lecz zjazd nasz obecny uważam za najważniejszy i najbardziej interesujący ze wszystkich". Omówiwszy obszernie rozwój wielkobrytyjskich uniwersytetów—mówca zastanawiał się nad zadaniami wszechnic wogóle. Zadania te — wywodził—podzieliłbym na trzy rodzaje. Pierwszem jest zadanie badań ścisłych, które każdy uniwersytet samodzielnie spełniać może, odpowiednio do swoich środków materyalnych. Drugiem jest niejako obowiązek trenowania, ćwiczenia inteligencyi, spełniany już dotychczas w należytej mierze przez każdą z wszechnic z osobna.

Za najważniejsze i ogólne uważam atoli zadanie trzecie, a mianowicie zadanie dostarczenia narodom... męża. Dla charakteru i moralności osobnych klas i stopni tworzyć nie można, ale każda wszechnica może w całej pełni przenieść swoją atmosferę i ducha swoich nauczycieli na młodzież, może ją—jak się lord Rosebery wyraził—atmosferą tą i duchem napoić, nasycić. Każdy uniwersytet, największy, czy najmniejszy, może i powinien nam wychowywać mężów, ludzi o silnym duchu i silnym czystym charakterze.

„Takich ludzi potrzebuje dziś państwo brytyjskie więcej, niż dawniej, chociażby tylko dla swego życia politycznego. Dawniej mieliśmy jeden parlament i jednego premiera, dziś każda większa kolonia brytyjska posiada własny parlament i własnego premiera, własnych ministrów. W parlamentach zaś i na tych stanowiskach zasiadać powinni jedynie mężowie o wielkim harcie duszy, silni duchem, bogaci w wiedzę, a przedewszystkiem o charakterze czystym, nieprzejednanym. Mężów takich tylko uniwersytety dać nam mogą i dać nam powinny".

Z życia prowincyi.

Z Winnicy.

W dniu 30 czerwca r. b. odbyło się w sali posiedzeń podolskiego T-wa rolniczego pierwsze posiedzenie komitetu wystawowego w obecności kilku członków tegoż i kilku członków T-wa jako gości; prezydował na niem wiceprezes T-wa A. Urbański.

Zagajono posiedzenie odczytaniem zawiadomienia agronoma rządowego podolskiego o tem, że departament rolnictwa nie widzi żadnych przeszkód do urządzenia przez podolskie T-wo rolnicze w bieżącym roku od 1-go do 8-go września wystawy rolniczej w Winnicy i że departament rolnictwa wyasygnował 1,300 rubli na koszty urządzenia tej wystawy, oraz 325 rubli na pieniężne nagrody, a razem 1,625 rubli. Tudzież medali srebrnych: dużych—5, małych—10, bronzowych 20 i listów pochwalnych 35. Komitet postanowił przyjąć to do wiadomości.

Wiceprezes T-wa p. Urbański postawił komitetowi pytanie, kto ma wybierać członków ekspertyzy dla każdego oddziału na wystawie, czy każda z sekcyi T-wa dla siebie, czy też komitet wystawowy dla wszystkich?

Postanowiono prosić wiceprezesa T-wa A. Urbańskiego, aby się zwrócił do wszystkich prezesów sekcyi z prośbą o wyznaczenie członków ekspertyzy dla swoich wydziałów, oraz o przedstawienie takowych na zatwierdzenie następnego posiedzenia komitetu wystawowego.

Następnie wiceprezes T-wa zaproponował wybranie zarządzających dla każdego wydziału, ażeby w czasie wystawy mogli się do nich zwracać z rozmaitemi zapytaniami jak eksponenci wystawy tak również i zwiedzający takową. Zdecydowano prosić p. wiceprezesa, aby się zwrócił z prośbą do pp. prezesów sekcyi o wyznaczenie zarządzających dla swych wydziałów i przedstawienie takowych na zatwierdzenie następnego zgromadzenia członków komitetu wystawowego.

Znany lotnik-amator A. hr. Sobański przybył na posiedzenie komitetu i zawiadomił, iż pragnie urządzić w Winnicy wzloty na aeroplanie, a ponieważ niema odpowiedniego na to miejsca, oprócz terytoryum wystawego, to czyby podolskie T-wo rolnicze nie zgodziło się przyjąć na się trud urządzenia tych wzlotów. Postanowiono zezwolić hr. Sobańskiemu na urządzenie wzlotów na terytoryum T-wa na tych samych warunkach, na jakich w roku zeszłym urządzał swe wzloty p. Utoczkin, t. j. że hr. Sobański zapłaci T-wu 10% od ogólnego dochodu (bez potrącania kosztów), a sprzedażą biletów zajmie się samo Towarzystwo. Pierwsze wzloty hr. Sobańskiego odbędą się 15-go bieżącego miesiąca.

Zarządzający humeńską szkołą T-wa p. Kariakin, zawiadomił, iż szkoła pragnie umieścić na wystawie r. b. swoje eksponaty. Zdecydowano miejsca dla eksponatów szkoły udzielić bezpłatnie.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów.)

— Wybory do 4-ej Dumy. Zarząd miejski w Kamieńcu Podolskim rozkleił po mieście obwieszczenie, iż termin składania deklaracyi o wpisanie do list prawyborców miejskich z cenzusu mieszkaniowego i pobieranej emerytury, które to wpisanie do list odbywa się wyłącznie na podstawie złożonych przez prawyborców deklaracyi, upływa z dniem 5 lipca.

Czas na składanie deklaracyi pozostawiony jest nadzwyczaj krótki, tembardziej, że do takiej deklaracyi musi być dołączone poświadczenie władz o tem, że rzeczywiście dany prawyborca zajmuje osobne mieszkanie. Jednak i po upływie tego terminu można będzie złożyć deklaracye, które będą uwzględnione przy poprawianiu list prawyborców.

— Podolskie gubernialne zgromadzenie ziemskie. Porządek dzienny podolskiego gubernialnego zgromadzenia ziemskiego, wyznaczonego na d. 10 lipca obejmuje przeszło 100 spraw, co do których zarząd ziemski opracował już swe wnioski i przedłoży odpowiednie referaty. Pomiędzy innemi mają być rozstrzygnięte sprawy: udziału ziemstwa podolskiego w wystawie kijowskiej w 1913 r., zbadania warunków współczesnych handlu zbożowego na Podolu i zwołania w tym celu narady lokalnej, zwołania zjazdu przedstawicieli wszystkich ziemstw dla rozstrzygnięcia ubezpieczeniowych spraw ziemskich i t. d.

— Piorun. Onegdaj na 272 wiorście linii elizawetgradzkiej kolei Poł.-Zach. uderzył piorun w budkę dróżnika. Obecny wówczas w budce 17-letni J. Pszeniczny został zabity na miejscu. Dróżnik Raszewski i żona jego Katarzyna, którzy znajdowali się około przejazdu, zostali silnie ogłuszeni.

— Podmycie toru. Na besarabskiej linii kolei Poł.-Zach. w pobliżu stacyi Bendery, wskutek silnej ulewy podmyty został na znacznej przestrzeni tor kolejowy. Ruch pociągów został czasowo przerwany.

— Sprawa Chany Spektor. Przed kilkoma miesiącami budziła sensacyę rozpatrywana przez humański sąd okręgowy w Lipowcu sprawa Chany Spektor, oskarżonej o zabójstwo służącej chrześcijanki. Sąd uniewinnił oskarżoną, poczem wyjechała ona do Ameryki. Tymczasem na skutek protestu prokuratora wyrok humańskiego sądu okręgowego został skasowany. Lipowiecka gmina żydowska usiłowała namówić Chanę Spektor do przyjechania do Rosyi dla uczestniczenia w procesie, gdyż w kołach „czarnej sotni" zaczęły obiegać pogłoski, iż uciekła ona do Ameryki z obawy przed słusznym wyrokiem sądu, który mógł udowodnić jej rytualny podkład zabójstwa. Starania gminy żydowskiej miały podobno osiągnąć skutek.

— Schwytanie bandytów. W swoim czasie donosiliśmy o wypadku śmiałego napadu bandyckiego, dokonanego na ludnym trakcie bitym na Wołyniu pomiędzy Równem a Szutkowem, na dwu oficerów, wiozących pieniądze rządowe. Poszukiwania sprawców tego napadu przez dłuższy czas były bezowocne i dopiero teraz w pobliżu Równego zaaresztowano 2 podejrzanych osobników, którzy prawdopodobnie przyjmowali udział w napadzie. Jeden z nich, niedawno wypuszczony z więzienia przestępca, zamieszkały we wsi Wielkim Żytyniu, drugi — niemiec z Łodzi. Kiedy skonfrontowano ich z oficerem, którego napadnięto na szosie, zostali oni przez tego ostatniego poznani, jako uczestnicy napadu. Śledztwo wykryło, że oprócz dwu schwytanych bandytów w napadzie przyjmowali udział jeszcze dwaj przyjezdni z Łodzi.

— Chyliczanki na Podolu. Uczenice wyższej szkoły gospodarstwa domowego hr. Platerowej w Chyliczkach pod Warszawą odbyły wakacyjną wycieczkę po Podolu, podczas której zwiedzały już to lepsze gospodarstwa, już to piękne okolice, jakich na Podolu nie brak.

Przez Nałęczów i Lublin, gdzie zwiedzano okolice tych miast, wycieczka udała się wprost do Teleżyniec w pow. lityńskim, majątku pp. Dorożyńskich. Tu gościnność i uprzejmość gospodarzy zatrzymała wycieczkę przez parę dni. Zapoznały się tu chyliczanki z wzorową oborą Oldenburgów i świetnie prowadzonem gospodarstwem mlecznem, a także z chlewnią i gospodarstwem drobiowem. Stąd udawała się wycieczka na zwiedzenie hodowli koni w sąsiednich Iwankowcach pp. Głębockich.

Dalej odwiedzono gospodarstwo klucza Nowosieleckiego, dzierżawionego przez pp. Kossaków, oraz majątek Antoniński hr. Józefa Potockiego. Podejmowane tam, przez parę dni, zapoznały się ze stajnią Antonińską i administracyą olbrzymich dóbr Antonińskich, poczem zwiedziły Płoskirów i Kamieniec.

— Gazeta miejska. Dnia 1 lipca ukazał się w Winnicy pierwszy numer nowej gazety, wydawanej kosztem rady miejskiej Winnicy p. t. „Jugo-Zapadnyj Kraj".

— Listy wyborcze. Humański zarząd miejski ukończył już układanie list prawyborców miejskich. Listy oddane zostały do druku i wkrótce będą ogłoszone.

— Pożary. We wsi Warywodkach pow. ostrogskiego pięcioletni chłopak zaprószył ogień, skutkiem czego wybuchł olbrzymi pożar. Spłonęły zabudowania i chaty 31 włościan oraz zabudowania gospodarcze właścicielki ziemskiej, p. Rościszewskiej i miejscowego parocha. Straty wynoszą przeszło 24 000 rb.

We wsi Izowie pow. włodzimierskiego pożar zniszczył 20 sadyb włościańskich. Straty ogromne.

— Nowa forma koniokradztwa. We wsiach Polanieckiem i Hroszach pow. humańskiego uformowała się banda koniokradów, która w stosunkowo krótkim czasie zdążyła ukraść koło 50 koni. Koniokradzi zabijali skradzione konie, ściągali z nich skóry, trupy zakopywali, a skóry zbywali po 5 — 6 rubli. Uczestnicy bandy zostali schwytani w liczbie 9 przez policyę i oddani do rąk sprawiedliwości.

— Wykolejenie pociągu. Wczoraj na stacyi Hulowce w pobliżu Koziatyna wykoleił się pociąg towarowy № 400. Gdy już część pociągu przeszła zwrotnicę przy wejściu na stacyę, dyżurny na stacyi zauważył, iż zwrotnica mylnie została nastawiona i pociąg wchodzi na tor zajęty już przez inne wagony. Dyżurny momentalnie przełożył zwrotnicę pod kołami wagonów. Pociąg rozerwał się i przednia część jego poszła w dawnym kierunku, pozostała zaś część ruszyła w nowym kierunku, przyczem 4 przednie wagony wykoleiły się i pociąg się zatrzymał. Wszystkie cztery wagony zostały rozbite. Z obsługi pociągu nikt szwanku nie odniósł.

— Jarmarki. Na mocy zatwierdzonej przez gubernatora uchwały kijowskiego gubernialnego zgromadzenia ziemskiego ustanowione zostały w Rzyszczowie pow. kijowskiego jarmarki piątkowe.

Targi w m. Bukach pow. humańskiego przeniesione zostały z wtorków na piątki.

Drugi kongres międzynarodowy wychowania moralnego.

Dn. 22 sierpnia n. st. r. b. w Haadze rozpoczną się obrady drugiego kongresu międzynarodowego wychowania moralnego.

W szczegółach programu znajdujemy następujące uwagi zasadnicze: Kongresowi obca będzie propaganda na rzecz jakiejkolwiek grupy lub jakichkolwiek poglądów. Wszyscy ci, którzy interesują się kwestyami wychowania moralnego, niezależnie od swej religii, narodowości, sekty i zasad, znajdą w jednakowej mierze sposobność wygłoszenia swych poglądów i omówienia ich z osobami przekonań innych."

Pierwszy kongres odbył się przy udziale 1,800 osób w Londynie, przed czterema laty. Na kongresie tym, który był zorganizowany pod protektoratem ministrów oświaty siedemnastu państw, kwestye wychowania moralnego były rozpatrywane z zupełną bezstronnością ze stanowiska świeckiego i duchownego, bez okazywania pierwszeństwa temu czy innemu światopoglądowi.

Podobna będzie też myśl przewodnia kongresu w Haadze. Przy wyborze tematów, komitet starał się o dobranie takich, które będą interesujące dla wszystkich światopoglądów. Kongres nie będzie zresztą formułował żadnych wniosków, z wyjątkiem wniosków natury administracyjnej.

Tematy rozpraw i raportów podlegają ugrupowaniom następującym: I. Różne punkty widzenia: a) punkt widzenia religijny i świecki, b) punkt widzenia społeczny i narodowy, c) punkt widzenia praktyczny; II. Wychowanie fizyczne, jako czynnik urabiania charakteru; III. Wychowanie moralne młodzieży: a) wychowanie moralne w szkołach normalnych i wojskowych, b) urabianie charakterów w rodzinie i w społeczeństwie, c) urabianie charakterów w szkołach średnich, IV. Urabianie charakteru u dzieci anormalnych.

Uczestnikom kongresu rozesłane będą raporty, złożone w liczbie kilkuset, które nie będą odczytywane na posiedzeniach, a nad którymi tylko toczyć się będzie dyskusya.

Po zakończeniu kongresu opublikowane będzie dokładne sprawozdanie z jego obrad.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 5 (18) Antoniego.
Jutro 6 (19) Dominiki P. M.

Wschód słońca o godz. 4 m. 10.
Zachód słońca o godz. 8 m. 2
Długość dnia godz. 15 m. 52.

Kalendarzyk Historyczny.

18 lipca n. st.

Roku 1508. Spotkanie wojsk polskich z rosyjskimi pod Orszą nad Dnieprem. Rosyanie cofają się po lekkiej utarczce przedniej straży.

— Z Koła Kobiet. Zarząd sekcyi miejskiej „Koła Kobiet" podaje do wiadomości za naszem pośrednictwem, że dnia 2-go lipca „letniczki" (przepracowane kobiety) w liczbie 38 osób wyjechały do Izabelina, majętności pp. Żmigrodzkich, na 6-ciotygodniowy wypoczynek. Dzięki ofiarności ludzi dobrej woli biedne pracowniczki będą miały możność odrestaurowania zdrowia i z nowym zapasem sił zabiorą się do dalszej pracy.

— Z wystawy. Onegdaj odbyło się posiedzenie wystawowej sekcyi prasowej. Między innemi zebranie powzięło uchwałę, aby zwrócić się do głównego komitetu do spraw prasowych z prośbą o wzięcie czynnego udziału w wystawie. Gdyby zaś główny komitet nie chciał się na to zgodzić, sekcya będzie prosiła o nadesłanie danych statystycznych, dotyczących ilości wydawnictw w ciągu lat ostatnich, podczas których komitet urządzał wystawy rzeczy drukowanych. Na podstawie nadesłanych danych sekcya opracuje odpowiednie diagramy i kartogramy.

— Z powodu projektu urządzenia na wystawie kijowskiej oddziału samochodowego i przeniesienia nań całej wystawy samochodowej, jaka ma się odbyć w maju 1913 r. w Petersburgu, prezes kijowskiego klubu samochodowego p. H. Djakow zwrócił się wczoraj w tej kwestyi do komandora klubu petersburskiego Swieczyna z urzędowem zaproszeniem.

— Przyjemności wyodrębniania. Na mocy Najwyższego ukazu z d. 14 marca 1911 r. w m. Kijowie, jako wyodrębnionem w samoistną jednostkę ziemską, powierzone zostało zarządzanie dotyczącemi go sprawami ziemskiemi — radzie miejskiej, która pełni pod tym względem funkcye powiatowego zgromadzenia ziemskiego. Ponieważ z chwilą wyodrębnienia do obowiązków miasta przeszła również ziemska powinność pocztowa i etapowa, gubernator zażądał od prezydenta miasta urządzenia w mieście ziemskiej stacyi pocztowej, któraby dostarczała koni dla urzędników oraz dla przewożenia chorych więźniów do najbliższej stacyi ziemskiej.

— Posiedzenie komisyi do spraw miejskich. Wczoraj wieczorem w mieszkaniu gubernatora odbyło się posiedzenie gubernialnej komisyi do spraw miejskich i ziemskich, na której między innemi rozpatrywano skargi na wybory prezydentów m. Humania i Zwinogródki oraz na wybory radnych do wasylkowskiej rady miejskiej.

Wybory na prezydenta m. Zwinogródki p. M. Mielniczenki zostały zatwierdzone i wszystkie skargi pozostawiono bez skutku.

Wybory na prezydenta miasta Humania p. S. Łogowinskiego skasowano, ponieważ został on już zabalotowany podczas poprzednich wyborów na to stanowisko. Wobec tego, iż dwukrotne wybory na prezydenta m. Humania nie dały żadnego rezultatu, zostanie on mianowany przez administracyę.

Wszystkie skargi na wybory radnych do wasylkowskiej rady miejskiej zostały pozostawione bez skutku i same wybory zatwierdzono.

— Zwiedzanie futorów. Wczoraj generał-gubernator kijowski w towarzystwie gubernatora wyjeżdżali samochodem w celu zwiedzenia pobliskich gospodarstw futorowych.

— Urlop prezydenta miasta. Prezydent miasta złożył podanie o urlop miesięczny na wyjazd za granicę z powodu nadwątlonego zdrowia.

— Wstrzymanie zatwierdzenia. Gubernator kijowski zawiesił wykonanie uchwały rady miejskiej w sprawie zapożyczenia funduszów z kredytu, przeznaczonego na budowę kolektora dnieprowskiego, na urządzenie stacyi pomp i niektóre roboty kanalizacyjne do czasu przedstawienia przez zarząd miejski szczegółowych danych, dotyczących powyższej uchwały.

— Komisya szacunkowa. Marszałek szlachty pow. kijowskiego M. Czychaczew zawiadomił prezydenta miasta, iż specyalna komisya Rady Państwa, rozpatrująca sprawy o odszkodowaniu miasta Kijowa i osób prywatnych za grunty, wywłaszczane na różne potrzeby kolei Południowo-Zachodnich, postanowiła oddać do ponownego rozpatrzenia komisyi kwestye sporne, dotyczące oszacowania niektórych nieruchomości.

Ponieważ przedstawiciele miasta w komisyi A. Cytowicz i J. Sokolow-Piotrowskij nie należą już obecnie do liczby radnych miejskich, marszałek szlachty prosi prezydenta o dokonanie wyborów przedstawicieli miasta do wspomnianej komisyi z pośród obecnego składu rady miejskiej.

— Z zarządu kolei Poł.-Zach. Zarządzający warsztatami kolejowymi w Odesie inżynier-technolog Bemmert został mianowany naczelnikiem wydziału technicznego służby trakcyi w zarządzie kolei Południowo-Zachodnich.

Naczelnik służby handlowej kolei Poł.-Zach. inż. J. Chiżniakow wyjechał na urlop krótkoterminowy; zastępuje go tymczasowo starszy agent handlowy W. Niwliński.

— Instytut czy zarząd kolei? Na mocy uchwały zarządu miejskiego (na podstawie 89 art. ust. miej.) z dn. 7 czerwca 1910 r., plac przy ulicy Gogolewskiej 880 sąż. kwadr. obszaru oddany został pod budowę gmachu instytutu nauczycielskiego. Obecnie kijowska rada miejska postanowiła tenże plac sprzedać zarządowi kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej pod budowę gmachu dla biur zarządu kolei. Wobec tego gubernator zwrócił się do kuratora okręgu naukowego z zapytaniem, czy ministerstwo oświaty nie ma nic przeciwko temu, aby wspomniany plac dostał się zarządowi kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej.

— Telefony ziemskie. Główny zarząd poczt i telegrafów zawiadomił naczelnika kijowskiego okręgu pocztowo telegraficznego, iż ministerstwo spraw wewnętrznych zezwoliło ziemstwu czerkaskiemu na urządzenie i eksploatacyę sieci telefonicznej w granicach powiatu, z wyłączeniem przestrzeni, objętej miejską siecią telefoniczną w Czerkasach, 7-wiorstowego obwodu od projektowanej stacyi centralnej rządowej sieci telefonicznej w Śmile oraz telefonu pomiędzy temi miastami.

W 7-wiorstowym obwodzie od projektowanej stacyi rządowej w Śmile ziemstwo ma prawo urządzić tylko swoją centralną stacyę telefoniczną oraz połączenie telefoniczne dla wszystkich zarządów gminnych, instytucyi ziemskich i urzędników policyjnych. Wszelkie inne instytucye i osoby prywatne w tym obwodzie nie mogą być włączane do ziemskiej sieci telefonicznej.

— NIEOSTROŻNA JAZDA. Na Kreszczatyku wprost d. № 20 woźnica K. Sawostin wpadł w pędzie na dorożkę, wywracając ją. Jadąca dorożką pasażerka wypadła na bruk i odniosła dość ciężkie obrażenia. Udzielono jej pomocy lekarskiej.

— RABUNEK. Przy ul. Basejnej rabuś A. Demidow wyrwał torebkę z pieniędzmi p. Żitnickiej i rzucił się do ucieczki, przechodnie rzucili się jednak za nim w pogoń i ujęli go.

— SAMOBÓJSTWO. Dn. 3 go lipca odebrał sobie życie zapomocą cyanku potasu na cmentarzu Szulawskim Grzegorz Worona, pracujący w wydziale trakcyi na kolei Poł.-Zach.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W domu № 34 przy ul. Aleksandrowskiej, robotnik D. Martynow wskutek nieostrożnego obchodzenia się z maszynką spirytusową poparzył sobie twarz i ręce. Poszkodowanemu udzielił pomocy lekarz „Pogotowia".

— ARESZTOWANIE BEZPRAWNYCH. — Przy sprawdzaniu mieszkań żydowskich na Padole policya aresztowała w d. № 3 przy ul. Międzygórskiej 10 żydów, niemających prawa zamieszkiwania w Kijowie i w d. № 50 przy ul. Wołoskiej № 3. W restauracyi Rootsa sprawdzano dokumenty członków orkiestry. Okazało się, że dwóch jest podanych jako rzemieślnicy, jeden zaliczony jest do orkiestry klubu kupieckiego, a drugi do „Château" i jedynie na skutek tego mogą zamieszkiwać w Kijowie. Spisano protokół.

— KRADZIEŻE. W d. № 22 przy ul. Instytuckiej okradziono mieszkanie S. Zublewicza.

W d. № 10 przy ul. Wołoskiej z mieszkania F. Celińskiego skradziono różne rzeczy. Złodzieja ujął stójkowy przy ul. Poczajowskiej.

Na Besarabce, wprost hal targowych skradziono zegarek u A. Debelskiego. Na mocy podejrzenia aresztowano S. Afanina i W. Majewskiego i u tego ostatniego znaleziono zegarek.

W d. № 3 przy ul. Lewaszowskiej złodzieje dostali się na strych, zostali jednak schwytani na gorącym uczynku.

W d. № 25 na 2-ej linii na Szulawce skradziono z fabryki „Ekstafon" 150 płyt gramofonowych.

W d. № 76 przy ul. W. Wasylkowskiej okradziono szewca S. Rybakowa.

— RABUNKI W MIESZKANIACH. Onegdaj rano w d. № 4 przy ul. Bankowej ograbiono mieszkanie nieobecnego K. Nordströma. Złodzieje dostali się do domu przez drzwi frontowe zapomocą dobranego klucza. W mieszkaniu dokonali zupełnego spustoszenia, wyłamując wszystkie skrytki i schowania i zabierając cenniejsze rzeczy.

Z powodu nieobecności p. Nordströma nie została dotychczas określona suma, na jaką został on poszkodowany. U służących zaś jego M. Diedkowej i P. Barnackiej skradziono rzeczy wartości 100 rubli i oprócz tego u pierwszej 150 rb. gotówką. Kradzieży tej dokonano około g. 10 ej rano.

Nieco wcześniej usiłowano dokonać kradzieży w jednym z pobliskich domów (ul. Instytucka, domu № 28) w mieszkaniu N. Kowalewskiego. Złodzieje dostali się już do mieszkania przez stłuczoną szybę, lecz gdy lokaj wszczął alarm, ratowali się ucieczką.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 4 (17) lipca 1912 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	14,9	21,4	15,4
Barometr przy 0 w mm	747,2	745,8	744,9
Stop. wilgotności w proc.	80	48	91
Kier. (szyb. wiat. (w m. na s.)	PłnW₃	WPłnW₃	WPłdW₃
Zachm. wedł. 10 st. syst.	10	9	10
Ilość opadów w mm	—	—	0,7

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.	
Najw. temp. pow. w ciągu doby	22,4
Najniższa	12,8
Przeciętna temp. pow. w ciągu doby	17,2
Wilgotn. przec. temp. pow. w ciągu doby	20,3

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej i na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego.

Opady notowano na połudn.-zachodzie; sucho w pozostałych miejscowościach; temperatura wyższa od normalnej na północy i na zachodzie, niższa od normalnej w pozostałej Rosyi.

Przewidywana pogoda: największe obniżenie temperatury na północy, ciepło na zachodzie i w centrum, umiarkowane ciepło w pozostałych rejonach; burze na półn.-zachodzie i na zachodzie, deszcze miejscami na połudn.-zachodzie i na skrajnem południu, wogóle sucho w pozostałej Rosyi.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Mikołaj Kaługin, pułkownik, z Petersburga; Marta Kaługina z Petersburga; Samuel Chrzanowski, kupiec, z Sum; Włodzimierz Karpow, obyw., z gub. podolsk.; Kamil Łoziński, obyw., z pow. lipow.; Dymitr Dobrowolski, radca st., z Petersburga; Michał Aleksandrow, radca tajny, z zagranicy; Anatol Zalenin, zarządz. kancelaryą guber. charkowskiego z Charkowa; Zinaida Taranienko, artysta, z Odesy; K. Raszewska z Czernihowa; Helena Torgowicka-Kotulska, artystka, z Odesy; Mikołaj Murawiew, obyw., z gub. wołyńskiej; Michał Gerbel, obyw., z gub. kijowskiej; Michał Kietryc, adw. przys., z Moskwy; Aleksander Zapolski, obyw., z pow. kijowsk.; Aleksy ks. Obolenski z Petersburga.

Grand-Hôtel: pp. Owanes Odabaszew, z Rostowa; Emil Rotstein, z Rostowa; Wilhelm Fin, z Połtawy; Mikołaj Mandryka z Połtawy; Jufude Matubi z Petersburga; Jan Lidwal z Petersburga; Artur Szulc z Rygi; Ferdynand Mirand z Rygi; August Eppeler z Odesy; Józef Moskepi z Odesy; Jan Peren z Odesy.

Hotel François: pp. Kuźma Afanasiew z Łodzi; Mikołaj Bekman ze Żmierzynki; Aleksander Dymczyk z zagranicy; Piotr Dobrolubow z Szadrańska; Aleksander Zgorski z Bohdanowicz; Bohdan Zaleski z Adampola; Mikołaj Pirogow z Kowla; Kazimierz Rodziewicz z Warszawy; Eugenia Siemionowa z Petersburga; K. Rozniuk z Łubna.

Palast-Hôtel: pp. Józef Rose, przemysłowiec, z Waszyngtonu; I. Zarecki, kupiec, z Symferopola; Jan Kosych, obywatel, z Kurska; Ł. Bilinkis, doktor, z Humania; S. Etinger, kupiec, z Łucka; Grzegorz Cymermann, kupiec, z Kaniowa; Stanisław Szafrański, kupiec, z Białej Cerkwi; Edmund Krantz, kupiec, z zagranicy.

Hotel Hładyniuka: pp. Włodzimierz Krukowski, dyr. czernihowskiej szkoły realnej; Michał Błagerazumow, radca st., z Łubna; Mikołaj Dobroumow, radca st., z Żytomierza; A. Szewczenko ze Starokonstantynowa; Nadieżda Suworowa z Moskwy; Aleksander Zalnitowski, obyw., z Nieżyna; Katarzyna Herbaniewska z Piriatina; Konstanty Czarikow z Konotopu.

Hotel Universal: pp. Mikołaj Połozow z Moskwy; Eugeniusz Niewierski z Taraszczy; M. Stopolska z Charkowa.

Hotel Francuski: pp. Stanisław Śliwiński, obyw., z pow. skwirskiego; August Podgórski, ob., z Lipek; Włodzimierz Rikk, obyw., z Samarkandu; Leon Podgórski, obyw., z Lipek; Klemens Sawicki, właściciel składu roln. z B.-Cerkwi; Antoni Barsukow z Putiwla; Stefan Sorokin, kup., z Kamieńca Podolskiego.

Hotel Ermitage: pp. S. Szein z Ekaterynosławia; Michał Kalnicki, pułkownik, z gub. połtawskiej; Antoni Oświecimski z Mińska Litewskiego; Maryan Stępowski, obyw., z Czerniemowca; Wasyl

Neroda, urzędn., z Czernihowa; Aleksandra Neroda z Czernihowa; Emilia Sosnowska z Pińska.

[illegible]: pp. Antoni Nowak, obywatel, z Łucka; Marya Kamińska, obyw., z Łucka; Jan Marczenko, obyw., z Berdyczowa; Arkadjusz Gajewski z Ekaterynosławia; Michał Łysin z Czernihowa; Aleksander Nadieżdin z Czernihowa; Aleksander von Derwiz z Czernihowa; Ilja Imszaniecki z Czernihowa; Eugeniusz Sokołow z Czernihowa; Antonina Fisienko z Essentuki; Włodzimierz Żukow z Czernihowa; Wasyl Aleksandrowski z Charkowa; Lidia Kałasznikowa z Jałty; Gustaw Baum z Ekaterynosławia; Marya Kałasznikowa z Jałty; Rychter, farmaceuta, z Berdyczowa; Józef Chrzanowski, obyw., z Łucka; Michał Nikitin z Owrucza; Olga Łesik ze Skwiry; Marya Kmita z Czerkas; Adolfina Poll z Czerkas; Arseniusz Wachnienko z Andruszówki; Aleksy Maksimow z Andruszówki; Franciszek Kuriata z Pieczanówki; Olga Sitnikowa z Odesy.

KRONIKA POLSKA.

— **Smutna statystyka.** Na żądanie administracyi gubernii grodzieńskiej starszy rejent sporządził spis majątków, które w ciągu ostatnich pięciu lat przeszły z rąk polskich do włościan i rosyan. Okazało się, że własność ziemska polska w ciągu tego czasu skurczyła się prawie o 20,000 dzies., z czego wnoszą, że liczba prawyborców polaków do IV Dumy znacznie się zmniejszy.

— **Nominacyą p. A. Kona.** „Wiecz. Wrem." donosi, że p. A. Kon „wileński działacz społeczny i administracyjny", założyciel Tow. wzajemności słowiańskiej, mianowany został urzędnikiem do specyalnych zleceń VI klasy przy prezesie rady ministrów Kokowcewie.

— **Z T-wa bratniej pomocy w Dublanach.** T-wo zwraca się za naszem pośrednictwem do wszystkich byłych członków T-wa bratniej pomocy w Dublanach, by do dnia 15 października 1912 r. uiścili swe zobowiązania w Towarzystwie. Z powodu wysokiej sumy tych zaległości nie możemy przyjść z pomocą prawdziwie potrzebującym kolegom.

T-wo zastrzega sobie prawo po upływie wyżej wymienionego terminu ściągać te należytości przez swego syndyka w Galicyi i Rosyi na drodze sądowej.

— **Głos z Kanady.** „Słowo Polskie" otrzymuje z Winnipeg w Kanadzie list następujący:

Szanowna Redakcyo!

Udaję się z usilną prośbą o łaskawe pomieszczenie w „Słowie Polskiem" dla wspólnego dobra poniższego wezwania:

Żyjąc tu w dalekiej obczyźnie i dość szeroko rozrzuceni po niezmiernych stepach kanadyjskich, pragniemy pomimo wszystkiego zachować swoją mowę, jednak odczuwa się brak sił nauczycielskich, co przyczynia straszne wynarodowienie i poniechanie wszystkiego, co nam najdroższe. Wiedząc jednak, iż w naszej Ojczyźnie niemało jest nauczycieli lub niedokończonych seminarzystów, mających tam zajęcie mało popłatne, myślimy, że mogliby tu przyjechać i przynieść niemałą korzyść dla ludu, a byliby sowicie wynagrodzeni.

Przeto jeszcze raz usilnie prosimy o pomieszczenie tego wezwania, że jest w Kanadzie brak sił nauczycielskich między swoim narodem, przeto ktoby miał ochotę, pp. nauczyciele lub nauczycielki, a także starsi studenci, niech zgłoszą się po bliższe informacye i wskazówki pod adresem: A. Muszkiewicz, inspektor, Winnipeg (Canada).

Płaca miesięczna wynosi od 55 do 80 dolarów.

— **Nabożeństwo dziękczynne.** Z powodu przypadającej w poniedziałek rocznicy zwycięstwa oręża polskiego nad potęgą krzyżacką pod Grunwaldem, w prastarej świątyni archikatedralnej i metropolitalnej św. Jana w Warszawie o godz. 9-ej rano, ks. Leopold Łyszkowski, prałat kapituły warszawskiej, przy licznym współudziale duchowieństwa miejscowego odprawił przed wielkim ołtarzem uroczystą mszę św. dziękczynną.

Licznie zebrani pobożni, przeważnie ze sfer inteligentnych, z wielkiem skupieniem ducha wzięli udział w tej podniosłej uroczystości.

OFIARY.

W redakcyi „Dzien. Kijow." złożyli:

Na kościół Matki Boskiej w Berdyczowie: pp. N. N. 100 rb.

Na szpital rz.-katolicki w Kijowie: pp. Józef Książkowski 3 rb., Jadwiga z Trzebińskich Czajkowska, zamiast podziękowania za liczne dowody współczucia podczas choroby i śmierci męża 10 rb.

Na wpisy, do uznania Tow. dobrocz.: p. M. G. 50 kop.

Na wydział letnisk przy Tow. dobrocz.: p. Konstancya Lasocka 5 rb.

KRONIKA EKONOMICZNA.

Zapasy cukru. Według danych głównego zarządu podatków niestałych zapas gotowego cukru wolnego na 1 czerwca wynosił: w cukrowniach i cukrowniach-rafineryach kryształu 8,500,365 pud., rafinady 1,236,194 pud.; w rafineryach kryształu 463,305 pud. rafinady 6,460,578 pud.

Urodzaj buraków. Widoki na tegoroczny urodzaj buraków są tak wspaniałe, iż śmiało można powiedzieć: w ciągu ostatniego dziesiątka lat z końcem czerwca nie obserwowano plantacyi buraczanych w podobnym stanie. Jeżeli tylko w ciągu okresu pozostałego do czasu kopania nie będzie zbytniej suszy, to będziemy mieli olbrzymią ilość buraków, przyczem doskonały urodzaj zapowiada się we wszystkich okręgach buraczanych państwa. Nawet w gubernii woroneskiej widoki urodzaju buraków cukrowych są bardzo dobre, nie mówiąc już o naszym kraju i Królestwie. Przybliżone obliczenie przyszłej produkcyi, o ile może być ono dokonane na podstawie widoków urodzaju w chwili obecnej, biorąc pod uwagę przeciętną cukrowość, wskazuje cyfrę około 140 mil. pud. I to przy pozostałych z ubiegłego okresu i zaliczonych na rok przyszły blizko 40 mil. pud. Spożycie zaś w roku przyszłym biorąc kontyngens—73 mil. pudów, wywóz do Persyi i Finlandyi—8 mil. pud. i na rynki konwencyjne—15 mil. pud. — wymagać będzie 100 mil. pudów. Pozostałość—80 mil. pudów jest oczywiście zbyt znaczna i musi wywierać nader dotkliwą presyę na rynek. Wprawdzie, jeżeli tylko sprawdzą się obecne widoki na ogólny urodzaj zbóż w państwie, który zapowiada się wszędzie bardzo pomyślnie, konsumcya rynku wewnętrznego może znacznie się powiększyć, tembardziej iż w kontyngensie 73 mil. pud. nie wzięto pod uwagę zwiększenia spożycia wskutek przyrostu ludności. Bezwarunkowo widoki na rezultaty przyszłej kampanii byłyby znacznie lepsze, gdyby urzeczywistniony został projekt zmniejszenia akcyzy od cukru o 75 kop. na pudzie. Przy obecnym zaś stanie rzeczy pozostaje tylko nadzieja na podniesienie zdolności nabywczej ludności, oparta na widokach pomyślnego urodzaju zbóż i spodziewanem ożywieniu w przemyśle z powodu projektowanych wielkich zamówień ministerstwa marynarki i budowy nowych linii kolejowych.

Rynek mączny. Na miejscowym rynku mącznym panuje zupełna cisza. Ceny nieco spadły z powodu dość znacznych zapasów mąki, które w samym Kijowie stanowią około 500 tys. pudów. Chociaż podobna ilość prawdopodobnie nie przewyższa spożycia w Kijowie do czasu pojawienia się na rynku nowej mąki, pomimo to ze względu iż niektóre młyny nie przerywają produkcyi, zapas ten wywiera presyę na rynek i ceny mąki pierwszego gatunku pozostają na nominalnym prawie poziomie 9 rb. 50 kop.—9 rb. 75 kop. przy zapotrzebowaniu nader niewielkiem. Nie znać również ożywienia na stałych rynkach zbytu mąki kijowskiej—petersburskim i guberniach północno-zachodnich, gdzie młynarze nasi zmuszeni są do liczenia się z konkurencyą młynów ekaterynosławskich i kremeńczugskich. Wogóle można powiedzieć, iż tym razem nie sprawdzą się zapewne nadzieje młynarzy na ostatnie miesiące przed pojawieniem się nowego zboża, gdy zwykle w tym czasie zwracają im się straty, ponoszone wskutek słabego i niestałego usposobienia rynku podczas kampanii.

Słabe usposobienie panuje również z otrąbami, których cena na rynku miejscowym dosięga zaledwie 60 kop. za pud. W związku ze spodziewanym dobrym urodzajem traw pastewnych w Europie Zachodniej, zagraniczni kupcy wstrzymują się od zwykłych spekulacyjnych zakupów przyszłych otrąb w Rosyi i nie zgłaszają się z żadnemi ofertami.

Ostatnie wiadomości.

Trójprzymierze a poczwórne porozumienie. Z Berlina donoszą, że mowa, wygłoszona przez ambasadora francuskiego w Rzymie, Barrère, przy sposobności narodowego święta francuskiego, sprawiła w Niemczech bardzo przykre wrażenie. Barrère, mówiąc z wielkim zapałem o serdeczności stosunków włosko-francuskich i ich znaczeniu politycznem, nazwał je wprost „entente", stawiając je tem samem niejako na równi z ugodą francusko angielską. Takie określenie w ustach urzędowego przedstawiciela republiki przy obchodzie uroczystym w Rzymie jest uważane, jako oficyalne potwierdzenie zwrotu wykonanego w czasach ostatnich przez Włochy. Odzywają się w prasie głosy, wskazujące na niemożliwość powstania poczwórnego porozumienia bez otwartego zerwania trójprzymierza.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Sprawy tureckie.

Konstantynopol (AP). Gabinet podał się do dymisyi. Komunikat urzędowy donosi, że dymisya spowodowana została ustąpieniem ministrów marynarki, wojny i skarbu.

Z Persyi.

Teheran (AP). Rząd postanowił sformować w Tabrysie specyalny oddział brygady kozackiej, składającej się z 2 oficerów, 4 „uriadników" i 642 kozaków. Do sformowania postanowiono przystąpić niezwłocznie.

Igrzyska olimpijskie.

Sztokholm (AP). Wyścigi z przeszkodami. Pierwsza nagroda przysądzona została Carioux (Francya) 186 punktów; druga—Krecherowi (Niemcy) 185; trzecia—Blummertowi (Belgia). Uczestnicy rosyjscy uzyskali: Wielki książę Dymitr Pawłowicz—180; porucznik von Rummel—178, rotmistrz Rodzianko—176.

Sztokholm (AP). Podczas wyścigów oficerskich pierwszą nagrodę—dar cesarza niemieckiego—przyznano Szwecyi (139 p.); drugą—Niemcom (138); trzecią—Ameryce (137).

Podczas wyścigów pojedyńczych pierwszą nagrodę otrzymał porucznik Nordlander (Szwecya), drugą—por. Rochov (Niemcy); trzecią—kap. Carrioux (Francya).

Sztokholm (AP). Z powodu wypadków porażenia słonecznego podczas ostatniego biegu maratońskiego 8 lekarzy dyżurujących stadyonu zwróciło się do jury międzynarodowego igrzysk olimpijskich z propozycyą urządzania na przyszłość biegu maratońskiego w mniej upalnych godzinach dnia. Lekarze kwestyonują też wogóle możliwość zachowania starożytnej formy biegu maratońskiego.

Sztokholm (AP). Wyścig z przeszkodami. Pierwszą nagrodę, a zarazem nagrodę króla włoskiego przyznano: szwedom (545 pun.), Francya otrzymała 538, Niemcy — 530, Rosya—520.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn (AP). Izba gmin. Odpowiadając na zapytanie, Grey oświadczył, że misya rosyjska podniosła sprawę utworzenia w Tabrysie oddziału złożonego z 700 kozaków perskich pod dowództwem oficerów rosyjskich. Rząd perski zgodził się na to. Zdawałoby się, że interwencyą rządu angielskiego nie jest potrzebna. Na zapytanie, czy zamierza rząd angielski utworzyć w Persyi południowej oddział perski pod dowództwem oficerów angielskich, Grey odpowiedział, że zarządzenia takie należy niewątpliwie mieć na względzie o ile porządek nie zostanie przywrócony.

Sprawy chińskie.

Szanchaj (AP). W ciągu tygodnia stracono w Kantonie na mocy wyroku władz wojennych i morskich 200 ludzi przeważnie za zdradę nowego ustroju i za korsarstwo.

Cycykar (AP.) Wobec trwożliwego nastroju na prowincyi, na mocy rozporządzenia gubernatora wprowadzono cenzurę korespondencyi pocztowej i telegraficznej i wzmocniono dozór nad podejrzanymi osobistościami.

Urga (AP). Na mocy ukazu chutuchty zamiast Monacha Dałamy premierem mianowany został młody i energiczny ks. Sain-Noenchan.

Kuldża (AP). Rokowania czuguczackie zakończone zostały w drodze pokojowej. Warunki przesłano Juan-Szi-Kajowi. Wojska odwołane zostały z Szicho i Tsicho.

Z lotnictwa.

Berlin (AP). Abramowicz wylądował o godz. 10-ej rano w pobliżu Elbinga z braku benzyny.

Berlin (AP). Abramowicz, po wylądowaniu dnia 3-go lipca o godz. 9-ej wieczorem w Sztargardzie, dnia 4-go lipca o godz. 7-ej rano wyruszył w dalszą drogę.

Czudowo (AP). Dybowski wzniósł się około godz. 9-ej rano i poszybował w kierunku Carskiego Sioła.

Ryga (AP). Członkowie klubu aero-automobilowego wyjeżdżają na spotkanie Abramowicza.

Petersburg (AP). Dybowski wylądował w Carskiem Siole, a następnie wzniósł się i o godz. 7 m. 15 wylądował w Krasnem Siole na placu wojskowym.

Sprawa kanału Panamskiego.

Waszyngton (AP). Izba przedstawicieli. Moore wniósł projekt prawa, upoważniający ministerstwo spraw zagranicznych do wszczęcia pertraktacyi z rządem angielskim i rządami innych mocarstw w sprawie neutralizacyi kanału Panamskiego i o podziale między mocarstwami wydatków na budowę i utrzymanie kanału.

Sytuacya w Portugalii.

Lizbona (AP). W okręgu Braga nastąpiło starcie wojska z rojalistami. Dwaj rojaliści zabici, wielu aresztowano.

Manewry morskie.

Berlin (AP). Cała oceanowa flota niemiecka rozpoczyna dziś manewry na morzu Baltyckiem.

Wojna włosko-turecka.

Petersburg (Wł.). Ambasada turecka otrzymała telegram, że włosi w Trypolitanii zatruwają studnie.

Wieriowkin w Wilnie.

Wilno (Wł.). Wiceminister Wieriowkin odpowiadając na przywitania odwiedzających go urzędników, nadmienił, że gdy wyjeżdżał z Kowna, odprowadzali go wszyscy niezależnie od stanu i narodowości.

Grad.

Tyflis (AP). We wsi Atażukino okręgu terskiego grad zabił 4 chłopców i zranił 7 osób. W rzece Małce znaleziono 30 zwłok końskich.

Pożar.

Petersburg (AP). Z niewiadomej przyczyny wszczął się pożar w posesyi br. Nobel po stronie wyborskiej, który zniszczył trzypiętrowy budynek z szopą, w której przechowywano drewniane modele części maszyn. Uszkodzona została również trzypiętrowa kamienica, w której mieściły się mieszkania dla urzędników i czteropiętrowa szkoła fabryczna. Straty sięgają kilkuset tysięcy rubli. Modele nie były zaasekurowane.

W pogoni za złotem.

Zajsan (AP). Ze wschodniej części pow. zajsańskiego napływają liczne zawiadomienia o znalezieniu złota. Na wielu parcelach złoto znajduje się w dużej ilości. Poważniejszych przedsiębiorców niema.

Komunikat urzędowy.

Petersburg (AP). Urzędownie. Tekst raportu przysłanego w drodze telegraficznej przez pełniącego urząd namiestnika Jego Cesarskiej Mości na Kaukazie, generała od infanteryi Szatiłowa, z dn. 1 go lipca r. b., o starciu rosyjskiego oddziału ardebilskiego z szachsewenami. Ardebilski oddział ekspedycyjny, zgodnie z rozkazami głównodowodzącego kaukaskiego okręgu wojennego, wyruszył dn. 26 czerwca przeciwko szachsewenom. Dn. 28 czerwca, podczas fortyfikowania w wybranem miejscu przedniej podstawy operacyjnej, miała miejsce koło wsi Szich-Achmat potyczka straży przedniej ze znacznie liczniejszym oddziałem szachsewenów, który usiłował przeszkodzić robotom fortyfikacyjnym. Straż przednia składająca się z trzech kompanii, zaopatrzona w 2 kartaczownice pułku Saljańskiego i 2 działa górskie 6-ej bateryi górskiej, 52-ej brygady, posiłkowana dwoma secinami Łabińskiego pułku kozackiego, pod dowództwem podpułkownika pułku Saljańskiego Tetruwa, broniła fortyfikacyi, bijąc się z nieprzyjacielem od g. 7-ej rano do 12-ej w południe. Od godz. 12-ej w południe fortyfikacye zostały ukończone i ataki szachsewenów odparte. Straż przednia przyłączyła się do oddziału. Po stronie rosyjskiej zabity został szeregowiec 206 saljańskiego pułku piechoty i jeden szeregowiec ranny. Szachsewenowie, jak twierdzą mieszkańcy miejscowi, stracili conajmniej 30 ludzi.

Konkurs.

Petersburg (AP). Ministerstwo wojny urządza w Petersburgu od 10 sierpnia do 20 września 2-gi konkurs na budowę przez fabryki rosyjskie lub przez konstruktorów aeroplanów odpowiadających wymaganiom ministerstwa wojny. Za najlepsze aeroplany będą wydane nagrody: 30 tys. rb., 15 tys. rb. i 10 tys. rb.

Śmierć lotnika.

Sewastopol (AP). Stwierdzono, że upadek lotnika Zakutskiego nastąpił wskutek wybuchu benzyny. Dn. 3-go wieczorem, ciało ofiary wypadku wysłano do Wilna, gdzie ma być pogrzebane. Na trumnie złożono znaczną ilość wieńców.

Przyznanie nagród.

Moskwa (AP). Wyniki zawodów automobilowych zorganizowanych przez cesarskie T-wo automobilistów.

2,955, w tej liczbie około 700 wiorst po drogach bitych przeszły samochody bez trudu. Dn. 1-go lipca wieczorem w lokalu 1-go klubu automobilistów odbyło się uroczyste rozdanie nagród. Nagrodę cesarską otrzymał samochód „Loreley" Szarygina, który przebył całą drogę bez zarzutu. Nagrodę główną — za przymioty firmy, otrzymała fabryka „Lancia". Kierownicy samochodów wzmiankowanej firmy Łapin i Jefron otrzymali nagrody rosyjskiego T-wa automobilistów. Pierwszą nagrodę indywidualną cesarskiego T-wa automobilistów otrzymał samochód „Ispano-Suiza" za trwałość i piękność wykończenia. Pozostałe nagrody podzielone zostały pomiędzy „Botfordem" a „Comnickami". Zaszczycony został listem pochwalnym samochód „Nagela", fabryki rosyjsko-baltyckiej, który jechał poza konkursem i odbył drogę bez uszkodzeń.

Kara prasowa.

Petersburg (AP). Redaktor „Rieczi" za artykuł wstępny w numerze z dn. 3 lipca skazany został na 500 rb. grzywny.

Z ministerstwa wojny.

Petersburg (AP). Wydział wojskowy postanowił w dalszym ciągu czynić próby dostarczania zapasów przez ziemstwa gubernialne.

Wyjazd.

Petersburg (AP). Wiceminister przemysłu i handlu Bark wyjeżdża dn. 8 lipca na oględziny portów południowych.

Sankcyonowane projekty.

Petersburg (AP.) Uzyskały sankcyę Najwyższą następujące projekty prawa: o sposobie wprowadzenia w życie prawa o zmianie ustawy o powinności wojskowej i o skasowaniu urzędu generał-gubernatora wileńskiego, kowieńskiego i grodzieńskiego.

Cholera.

Astrachań (AP). Skonstatowano drugi wypadek zasłabnięcia na cholerę.

Cofnięcie pozwolenia.

Petersburg (Wł.). Synod cofnął wydane seminaryum kamienieckiemu pozwolenie wykładania w starszych klasach historyi i literatury ukraińskiej.

Rozporządzenie Sablera.

Petersburg (Wł.). Nadprokurator synodu Sabler polecił archijerejom nie występować czynnie przeciwko byłym posłom opozycyjnym.

Sprawa Kostiewicza.

Petersburg (Wł.). Sazonow polecił pełnomocnikowi do spraw rosyjskich w Berlinie Broniewskiemu urzędownie zawiadomić ministra spraw zagranicznych, że Kostiewicz nie trudnił się dostarczaniem rządowi tajnych informacyi. Wobec tego rząd rosyjski prosi o przyśpieszenie dochodzenia w tej sprawie. Sąd nad Kostiewiczem odbędzie się w Lipsku za dwa miesiące.

Różne.

Petersburg (Wł.). Ekspedycya Siedowa wyruszy 1-go sierpnia.

Petersburg (Wł.). Podał się do dymisyi prorektor uniwersytetu Żigulew.

Giełda Petersburska.

Dnia 4 lipca 1912 r.

4% Renta Państwowa	91³/₈
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	86⁷/₈
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	86¹/₂
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	470
5% „ „ 1866 r.	352
5% Obl. prem. Szlach. Banku.	314—318
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	532
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	523
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	385
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	152
„ Briańsk. Fab. Szyn	211
„ Poł.-Wsch. kol. żel.	272
„ Putiłowsk.	191¹/₂
„ Bakinsk. T-wa Naftow.	753
„ Kijowskiego Banku Ziemskiego	—
„ Ros. Tow. kopalni złota	206
„ Kol. fabr. maszyn	232
„ M. K. Wor. kol.	863
„ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	219¹/₂
„ Półn. Doniecka kol. żel.	275
„ Mosk. Kazań. kolej	546
„ Don. Jurjewsk. Tow. met.	321¹/₂
„ Fabryk Malcowskich	361
„ „Hartman"	—
5% Pożyczka 1905 r.	105³/₈—105⁷/₈
5% „ 1906 r.	104³
5% Świadectwa włościańskie	100
5% Pożyczka 1908 r.	—
5% Obligacye Kij. Miej. Tow. Kred.	—
4½% „ „ „	—

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne; z papierami dywidendowymi po spokojnym początku ku końcowi giełdy słabsze pod wpływem realizacyi; z premiówkami niema tranzakcyi.

Z ostatniej chwili.

Zaślubiny.

Warszawa (Wł.). Wczoraj w południe w kościele Wizytek, po mszy rzymskiej, odbyły się nader uroczyste zaślubiny najmłodszej córki prezesa Towarzystwa ziemskiego Włodzimierza hr. Czetwertyńskiego Wandy z Andrzejem Żółtowskim, synem Marcelego z Godurowa w Poznańskiem. W uroczystości brało udział 200 z górą przedstawicieli arystokracyi polskiej z hr. Czetwertyńskimi na czele. Pomiędzy innymi obecni byli Edward hr. Chołoniewski, ochmistrz dworu austryackiego i Adam hr. Tarnowski.

Młodzi osiadają w Woli Pawłowskiej w kieleckiem.

Wystawa rzemieślnicza.

Łódź (Wł.). Po nabożeństwie w kościele św. Stanisława, w południe, po przemówieniu prałata Tymienieckiego, wobec zgromadzonych na placu wystawy rzemieślniczej 36 ciu cechów z chorągwiami i delegatów instytucyi rzemieślniczych Warszawy i innych miast Królestwa baronowa Heinzlowa przecięła wstęgę. Obecny był gubernator piotrkowski.

Echa zajść w parlamencie węgierskim.

Budapeszt (Wł.). 73 posłów opozycyjnych zaskarżyło sądownie gwałt prezesa parlamentu Tiszy — usunięcie ich z parlamentu podczas ostatnich zajść.

Sytuacya w Turcyi.

Konstantynopol (Wł.). Mianowanie Machmuda Mukhtara baszy ministrem wojny wywarło w kołach oficerskich złe wrażenie. Są obawy, że surowe środki względem zbuntowanych wywołają rozdwojenie w armii. Z Dyakowa przybył tu major Hulusi z dwoma oficerami i wojskiem. Przybysze wywołali bunt w załodze tutejszej. Zbuntowani rozesłali po mieście agitatorów wzywających do odmówienia posłuszeństwa władzom. Wobec tego cały gabinet podał się do dymisyi.

Rokowania włosko-tureckie.

Rzym (Wł.). Przybyli tutaj mężowie zaufania rządu tureckiego, nawiązując prywatne rokowania pokojowe celem osiągnięcia tymczasowego zawieszenia broni. Włosi wymagają uznania przez Turcyę zwierzchnictwa Włoch nad całą Trypolitanią i Cyrenaiką. W postaci rekompensaty zgadzają się wypłacić Turcyi nieznaczne odszkodowanie. Sprawa zajętych przez Włochy wysp na morzu Egejskiem załatwiona zostanie przez umowę międzynarodową.

Berlin (Wł.). „Lokal Anzeiger" zapatruje się bardzo sceptycznie na rokowania turecko-włoskie, które zdaniem pisma nie mają żadnych widoków powodzenia wobec oznak dowodzących, że Włochy przygotowują się do nowej akcyi wojennej.

Powstanie w Albanii.

Konstantynopol (Wł.). W Dyakowie albańczycy ogłosili autonomię Albanii. Nowy minister wojny przybywa do Albanii w celu zapoznania się z obecną sytuacyą.

Zgon uczonego.

Paryż (Wł.). Zmarł tutaj znakomity matematyk Henryk Poincaré, stryjeczny brat ministra spraw zagranicznych.

Zagadkowe przestępstwo.

Zakopane (Wł.). Wysłano policyę i żandarmów w celu przeprowadzenia śledztwa u juhasów liptowskich, podejrzanych o zamordowanie Szystowskiej.

Sprawy chińskie.

Petersburg (Wł.). Rząd chiński prosi o niewtrącanie się do śledztwa w sprawie zajść w Czire i obiecuje zadośćuczynienie.

Zamordowanie 5 niemców.

Berlin (Wł.). Donoszą tu telegraficznie z Paryża i Londynu, iż plemię Gowara w Tetuanie zamordowało 5 niemców. Konsul niemiecki interweniował u władz francuskich w Maroko.

Sytuacya w Portugalii.

Lizbona (Wł.). Pisma tutejsze donoszą, iż rojaliści koncentrują swe siły pod Bus ferre na granicy Hiszpanii. Wojsko obsadziło przejścia górskie, uniemożliwiając przejście przez granicę. Rząd ograniczył wolność prasy, grożąc dziennikom zawieszeniem o ile będą pisać o zajściach w północnej Portugalii.

Zawalenie się sufitu.

Petersburg (Wł.). W cerkwi pałacu Taurydzkiego zawalił się sufit. Ofiar niema.

Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumer. „Dziennika Kijowskiego" nabycia na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom 381

DZIEJE POLSKI

D-ra Feliksa Konecznego.

2 tomy, 80 ilustracyi Illnicza, duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":

— Rb. 1 kop. 60. —

(w ozdobnej oprawie).

Redaktor odpowiedzialny **Stanisław Zieliński.** Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38. Wydawca **Antoni Zieleński.**